



**dr Aneta
Duda-Jaśkiewicz**

Pedagożka pracy ze specjalizacją doradztwa zawodowego. Jest związana z edukacją od 2004 roku. Tworzyła i prowadziła warsztaty dla dzieci i młodzieży w duchu edukacji konstruktywistycznej. Wieleletnia kierowniczka działu laboratoriów w Centrum Nauki Kopernik. Zajmuje się badaniem, projektowaniem, wdrażaniem i skalowaniem nowych rozwiązań i technologii dla edukacji. Prowadzi zajęcia dydaktyczne i jest promotorem wdrożeniowym prac licencjackich na kierunku School of Ideas na Uniwersytecie SWPS. aduda@swps.edu.pl

NAUCZYCIEL – (R)EWOLUCJONISTA SYSTEMU EDUKACJI

Edukacją szkolną od lat wstrząsają kolejne rewolucje.
Tymczasem prawdziwa zmiana dzieje się oddolnie.
Warto ją wspierać umiejętnością myślenia projektowego,
które rozwija odwagę i sprawczość nauczycieli.



Nowe technologie, w tym ostatnia ekspansja sztucznej inteligencji, zmieniają sposób, w jaki pracujemy, spędzamy czas, a nawet myślimy. Skala i tempo zmian są niebywałe, a oczekiwanie natychmiastowego przystosowania się do nich może powodować niepokój. O ile zmiany i innowacje technologiczne bywają konieczne i możliwe do sprawnego wdrożenia w przedsiębiorstwach, o tyle w „przedsiębiorstwach szkolnych” bywa to trudne. Dlaczego? Problem w tym, że często nasze myślenie o szkole jest zwrócone wstecz, a nie do przodu. Skupiamy się na radykalnych zmianach systemowych, zapominając o tym, co wydaje się jednym z kluczy do sukcesu

– kompleksowym wsparciu edukatorów. Od wielu lat współpracuję z nauczycielami i obserwuję trudności, z którymi muszą mierzyć się na co dzień. Jestem zdania, że zmiana w edukacji jest możliwa dzięki wsparciu ich i dodaniu im odwagi. Nie spektakularne przewroty, lecz spokojna ewolucja tego zawodu może przynieść realną zmianę edukacji szkolnej.

Karuzela zmian

Jedną stałą charakteryzuje polski system oświaty. Jest nią nieustanna zmiana i trwająca od lat (z mniejszym lub większym natężeniem) rewolucja. Na początek przywołajmy utworzenie gimnazjów w 1999 roku, czyli wprowadzenie trzystopniowego systemu edukacji: szkoły podstawowe (6 lat), gimnazja (3 lata) i szkoły średnie (3 lata). Celem tej rewolucji było wyrównanie szans edukacyjnych, podniesienie jakości nauczania oraz lepsze przygotowanie uczniów do życia zawodowego i społecznego. Kolejny przewrót to wydanie

Jestem zdania, że zmiana w edukacji jest możliwa dzięki kompleksowemu wsparciu nauczycieli i dodaniu im odwagi.

nowej podstawy programowej w 2009 roku. Dzięki reformie zmieniono program nauczania, kładąc większy nacisk na rozwój umiejętności kluczowych, takich jak krytyczne myślenie, kreatywność i kompetencje cyfrowe, ale co najważniejsze – wprowadzono nowe egzaminy zewnętrzne dostosowane do nowej podstawy. Jak powołaliśmy gimnazja w 1999 roku, tak po 18 latach (czyli w 2017 roku), postanowiliśmy je zlikwidować. Celem było uproszczenie systemu edukacyjnego oraz oczywiście poprawa jakości kształcenia. Dalej mamy nową maturę, zmiany w egzaminie ósmoklasisty w 2019 roku i reformę w edukacji zawodowej (zastosowano model dualnego kształcenia, łączący naukę w szkole z praktycznym szkoleniem w przedsiębiorstwach).

Pandemia COVID-19 wywołała rewolucję i wprowadzenie nauczania zdalnego. Szybka adaptacja do nowego sposobu nauczania wymusiła inwestycje w infrastrukturę technologiczną. Na koniec – rewolucja z 2024 roku i likwidacja prac domowych.

Co łączy te wszystkie szkolne rewolucje? Każda z tych reform stawiała sobie ambitne cele: wdrożenie istotnych zmian strukturalnych, programowych lub



GORODENKOFF/SHUTTERSTOCK.COM



organizacyjnych, które miały na celu lepsze przygotowanie uczniów do wyzwań współczesnego świata. Jednocześnie każda z tych zmian wywołała kontrowersje i wymagała przeprowadzenia wielu logistycznych, często kosztownych operacji w placówkach edukacyjnych.

Oddolny zwrot w edukacji

Niektórzy nauczyciele przyjęli każdą z tych odgórných propozycji z trudnością. Część wolniej lub szybciej zaadaptowała się do zmian. Inni z kolei, niezależnie od rewolucyjnych reform, kontynuowali swoją oddolną (r)ewolucję. To właśnie ci nauczyciele są cichymi bohaterami zmian, które zachodzą w edukacji. Powoli, we własnym tempie realizują misję podniesienia jakości nauczania i przygotowania uczniów do wyzwań współczesnego świata – tworzą oddolny zwrot w edukacji.

W artykule opublikowanym w 2008 roku w „e-flux Journal” Irit Rogoff proponuje redefinicję edukacji w kontekście sztuki i humanistyki. Rogoff przedstawia koncepcję edukacji jako procesu, który wykracza poza tradycyjne ramy instytucjonalne i pedagogiczne. Podkreśla, że edukacja powinna być rozumiana jako aktywny proces zaangażowania i uczestnictwa, który nie tylko przekazuje wiedzę, lecz także inspiruje

do krytycznego myślenia, twórczości i transformacji społecznej. Rogoff sugeruje, że edukacja powinna być przestrzenią eksperymentu, gdzie wiedza nie jest jedynie przekazywana w sposób jednostronny, ale tworzona wspólnie przez nauczycieli i uczniów. Podkreśla znaczenie dialogu, interakcji i wzajemnego wpływu jako kluczowych elementów procesu edukacyjnego. W swojej definicji edukacji Rogoff kładzie nacisk na dynamikę i zmienność, zachęcając do ciągłego przemyślenia i przekształcania tradycyjnych metod nauczania i uczenia się. Według Irit Rogoff edukacja to nie tylko transfer wiedzy, ale przede wszystkim proces twórczego zaangażowania i krytycznej refleksji, który ma potencjał do przekształcania jednostek i społeczeństw. Właśnie taką oddolną ewolucją prowadzącą do zmiany szkoły i przystosowania jej do zmieniającego się świata jest postawa nauczyciela. Nauczyciela, który nie jest już tak bardzo przywiązany do tradycji i tradycyjnych metod prowadzenia zajęć. Który dostrzega ucznia i umie dostosować materiał do jego potrzeb, talentów i ograniczeń. Który nie boi się wyjść poza podstawę programową i ma odwagę eksperymentować z materiałem. Nauczyciela, który ma chęć wyjść z uczniami poza mury szkoły, nie zraża się negatywnymi opiniami rodziców czy kolegów po fachu, bo w centrum zainteresowań stawia wyłącznie dobro swoich uczniów.

Myślenie projektowe

Wszyscy szukamy idealnego przepisu na edukację – metody, która będzie wspierać zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Prawda jest taka, że sposobów jest wiele, bo wiele jest wyzwań i indywidualnych potrzeb. Jednak wśród wielu stosowanych metod pracy warto przyrzeć się *design thinking*. Nie bez powodu ta metoda stała się wszechobecna w ostatnich latach. Okazuje się, że doskonale sprawdza się podczas rozwiązywania złożonych i niejednoznacznych problemów, kiedy istnieje możliwość stworzenia wielu rozwiązań jednego zadania. Tim Brown, współtwórca firmy konsultingowej Ideo i popularyzator *design thinking*, nazywa tę metodę „człowiekocentrycznym” podejściem do innowacji, ponieważ stawia ona odbiorcę i jego potrzeby w centrum procesu projektowania. Metoda *design thinking* składa się z sześciu etapów:

- 1) empatyzacji,
- 2) definiowania problemu,
- 3) generowania idei,
- 4) prototypowania,
- 5) testowania,
- 6) wdrażania.

Metoda narodziła się podczas zajęć w Hasso Plattner Institute of Design. Prowadzący stwierdzili, że nie ma potrzeby budowania w ludziach kreatywności od podstaw. Wystarczy im pomóc odkryć to, co już posiadają – wyobraźnię i zdolność snucia nowych pomysłów. Profesor psychologii edukacji Paul Kirschner wśród kompetencji, których wymaga się od nauczycieli, wyróżnia trzy podstawowe:

1. nauczyciel powinien być specjalistą z obszaru wiedzy, w którym naucza,
2. nauczyciel powinien być specjalistą w dziedzinie metod pedagogicznych, czyli mieć wiedzę na temat prawidłowości uczenia się w różnych kontekstach,
3. nauczyciel powinien być specjalistą w projektowaniu doświadczeń edukacyjnych.

A zatem nauczyciel powinien wiedzieć, czego i jak chce nauczać, oraz posiadać kompetencje w praktycznym wdrożeniu procedur. Są to aktywności zbliżone do typowej pracy projektanta. Dlatego metoda *design thinking* dobrze nadaje się do pracy w szkole.

Kreatywna odwaga

Nauczyciel jest idealnym projektantem sytuacji sprzyjających uczeniu się, może stworzyć warunki zachęcające do podejmowania przez uczniów wysiłku. Czy nauczyciel może przearanżować klasę szkolną? Przysięgam, że większość uczestników moich warsztatów *design thinking* przedstawia problem przestrzeni jako najczęstszy do rozwiązania. Marzeniem niemalże każdego edukatora jest zmiana scenografii, w której pracuje – nauczyciele projektują prototypy sal, kory-

tarzy szkolnych, pokoi nauczycielskich. Pojawiają się jednak przeszkody: brak funduszy, konieczność zgody dyrekcji lub rodziców, obawa przed krytyką ze strony innych nauczycieli. Metoda myślenia projektowego wyposaża nauczyciela w kompetencję, którą twórcy metody nazywają „kreatywną odwagą” – przeświadczenie o własnej zdolności do wprowadzania zmian w otaczającym świecie.

Jedna z nauczycielek biorących udział w moim projekcie postanowiła wraz z uczniami całkowicie przearanżować przestrzeń uczenia się. Mając finalny prototyp, zorganizowała kilka spotkań prezentujących pomysły jej i uczniów. Były to spotkania z rodzicami, innymi nauczycielami, dyrekcją, wójtem i lokalnymi firmami. Część mebli udało się przerobić dzięki uprzejmości ojca jednego z uczniów, który okazał się stolarzem. Lokalna firma przekazała kilka niemalże nowych, wygodnych kanap i pufów. Wójt zaś zgodził się, by podczas pikniku rodzinnego nauczycielka wraz z uczniami zbierała brakujące środki na wymarzoną klasę.

Myślenie projektowe wyposaża nauczyciela w kompetencję zwaną „kreatywną odwagą” – przeświadczenie o zdolności wprowadzania zmian.

Zmiana przestrzeni to tylko jeden ze sposobów użycia metody projektowej. Nauczyciele, z którymi pracowałam, zmieniali także sposoby prowadzenia zajęć. Jedna z nauczycielek edukacji wczesnoszkolnej w wiejskiej szkole postanowiła podczas swoich lekcji całkowicie zlikwidować dzwonki. Przerwy są wtedy, gdy uczniowie tego potrzebują. Część nauczycieli w tej szkole podchwyciła ten pomysł i realizuje go w swoich klasach. Inna nauczycielka postanowiła wykorzystać w procesie edukacji teren nie tylko klasy, lecz także całej szkoły. Wraz z uczniami trzeciej klasy przygotowała grę typu *escape room* dla uczniów pierwszej klasy. Po drodze były zadania i zagadki, a w tę nietypową lekcję zaangażowała się cała społeczność szkoły wraz z dyrekcją i pracownikami technicznymi. Czy metoda *design thinking* to odpowiedź na wszystkie problemy w systemie edukacji? Nie. Jednak skutecznie wspiera ona nauczycieli (a pośrednio – uczniów) w rozwoju kompetencji potrzebnych im do wprowadzania odolnych zmian. Jest to na tyle uniwersalny sposób, że może przyczynić się do wprowadzenia trwałych modyfikacji w sposobach uczenia się i podejściu do edukacji. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Kelly T., Kelly D., *Twórcza odwaga. Otwórz się na design thinking*, 2019.

Okraj Z., *Design thinking, inspiracje dla dydaktyki*, 2020.